

GŁOS ŁÓDZI

CZERWIEC
-LIPIEC
1988

PISMO REGIONALNEJ KOMISJI WYKONAWCZEJ NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" ZIEMI ŁÓDZKIEJ

BATIUSZKA CAR I

O wizycie Michaiła Gorbaczowa w Polsce powiedziano już i napisano wiele. Oficjalna propaganda zachłystywała się nią dosłownie przez 24 godziny na dobę i nieustannie byliśmy atakowani powtarzającymi się sprawozdaniami z każdej minuty 6-dniowego pobytu "Hiałkiego Przysódcy wraz z Małtenką", który raczył zstąpić na nasz państwo. Do oficjalnej propagandy trudno mieć pretensje - co najwyżej można wyrazić ubolewanie, że tak łatwo i przyjemnie przychodzi jej wciągać się w skórę służby pośledniego sortu. Te "ochy", "achy", ta dęta frazeologia; przeszciganie się w wyszukiwaniu pompatycznych określeń wśród których tytuł z "Rzeczpospolitej". Sześć dni które przejdą do historii - należy do bardziej umiarkowanych, mogły tylko budzić niesmak i zażenowanie. Równie żenujące było zachowanie polskich "oficjeli" z generałem Jaruzelskim na czele, którzy wdzięczyli się do gości niczym podstarzałe divy operetkowe. Wszystko to może oburzać, nie powinno jednak dziwić.

Władze i ich propagandyści potraktowali tę wizytę zupełnie prawidłowo. Przyjechał wszak miłośnicie im panujący Batuszka Car a wraz z nim Dobra Pani, której nawet nie sal drogocennej bransoletki ofiarowanej kłającemu dziecku. Władzom i ich propagandyście podobają się widocznie takie cyrkowe imprezy jak ta dziedzińcu wawelskim kiedy to Andrzeja Rosiewicz na zakończenie - pisał się Bose - "koncertu" występował swój wiernopoddany "adres", który jak się okazuje nie jest ani śmieszny ani dowcipny. Naprawdę. I ten las czerwonych flag na wawelskich krągankach... Obś jednak może dziwić. Żądzenia części opozycji, która dopiero po wyjeździe Gorbaczowa odkryła, że ta wizyta nic nie przyniosła. A co miała przynieść? Koncesje podobne udzielony przez cara Aleksandra II, który już w roku 1856 rozpoczęła zwyczaj odwiedzania Ziem Królewskich w Warszawie przez namiestników rosyjskich? Czy może przede wszystkim Katyniu, którą my i tak znamy!

Oficjalna inscenizacja wizyty to jedno. Ale to tony wędznych goździków w rękach tłumów oblegających tony przejeżdżają, to nieuzasadnione nadzieje, że dzięki sprawie po autografy...

Przykro i wtyd.

Redakcja

O ŚWIADCZENIE

Komisji Porozumiewawczej
Struktur Zakładowych

W n-cu czerwca br odbyło się spotkanie przedstawicieli niezależnych struktur zakładowych "Solidarności". Na spotkaniu po dokonaniu analizy bieżącej sytuacji i potrzeb załóg postanowiono:

I. W celu dokonania koordynacji poszczególnych grup zakładowych powołać wspólną Komisję Porozumiewawczą. Zadaniem jej będzie koordynacja działalności przyrzeczonych struktur.

II. Struktury zakładowe uznają jako wyższą instancję związkową RKW Ziemi Łódzkiej, zachowując jednocześnie pełną samodzielność. Celem struktur zakładowych jest: Walka o pluralizm związkowy; Umocnianie obywatelskich struktur i osłabowanie nowych; Umocnianie solidarności załóg we wspólnych walce o godność i prawa człowieka i pracownika; Pomoc załogom w walce o ludzkie warunki pracy i płacy; Solidarna pomoc reprezentowanymi i krzywdzonymi; Upowszechnianie legalnych form zależności od warunków istniejących w zakładach Łódzi. Czerwiec 1988

Potwierdzenie

RKW "S" 28 dziękuję CFDT region Pays de la Loire za 4500 FF oraz CFDT dep. Loire-Atlantique (Rennes) za 500 FF.

Drugi etap w "Artechu"

Bardzo wyraźnie widać wprowadzanie II etapu reformy gospodarczej na największym wydziale Z.A.T. "Artech"-wydziale przetwórstwa tworzyw sztucznych. Dyrekcja zakładu odcięła się całkowicie od wydziału, pozostawiając wszelkie kłopoty związane z produkcją, organizacją pracy itp. kierownikom. Tych natomiast praktycznie nie ma! Zajmują wprowadzenie dwa dobrze płatne etaty lecz przychodzą do pracy i wychodzą z niej kiedy chcą. Obarczają swymi obowiązkami brygadzystów i mistrzów lub po prostu zostawiają wszystko na łasce losu. Dyrekcja wielokrotnie przyznawała interweniującym pracownikom i panowie Tręda i Miller nie nade, się do pełnienia kierowniczych funkcji, ale trzyma się ich na tych stanowiskach ponieważ lepszych kandydatów brak. Zresztą czego żąda od dyrekcji - niektórzy pracownicy nie widzieli dyrektorów (a jest ich 3 na 600 zatrudnionych) na sali tworzyw od kilku lat.

Na Wydziale dzieje się źle. Niektóre maszyny nie posiadają części zamiennych i nie pracują już od blisko roku, innym grożą postoje w każdej chwili. Mimo to jeśli już robi się jakiś zakup i sprowadza nową maszynę, to zawsze jest to nowy typ, do którego nie pasują części maszyn pracujących. Za grube pieniądze sprowadza się z Warszawy pracowników serwisu, którzy zajmują się uruchamianiem nowych maszyn. Aktualnie "pracują" nad jedną z takich już od stycznia i końca tego uruchomienia nie widać. Zdążyli jedynie zepsuć nową pompę wartą kilkaset tysięcy złotych. Tymczasem wydział posiada własną wyspecjalizowaną brygadę, która do tej pory znakomicie radziła sobie z montażem i naprawą maszyn. Zakład ma widać w II etapie za dużo pieniędzy, bo i do założenia uszczelki wzywa się warszawski serwis, choć faktycznie wykonuje to brygada remontowa, a ci którzy przyjechali biorą tylko pieniądze: wracają odpocząć do domu.

Gospodarstwo widzą nasi szefowie tak oto: marzec - kwiecień przeszły nam w huk młotów pneumatycznych ponieważ zrywano dobrą posadzkę a zakładano nową, taką samą. Oczywiście siłami brygady wynajętej spoza zakładu. Obecnie inna ekipa spoza "Artechu" myje szyby (mimo że 3/4 tych szyb brakuje i okna zabite są blachami) a także będzie czyszczyła szyby na dachu, które poprzednio specjalnie zamalowano. Decyzja ta także kosztowała zakład kilkaset tysięcy złotych; dzień i noc palą się świetlówki, które trzeba bez przerwy wymieniać a każda kosztuje 800 złotych.

Oburza nas produkcja niektórych wyrobów (kasety papierosowe, oszki, drobne detale), które już w momencie uruchamiania są na skutek złej jakości form, surowców i maszyn wybrakowane. Wracają od odbiorców wprost na młyn do mielenia. Marnuje się pracę ludzką, energię, surowiec, czas pracy maszyn byle robić cokolwiek choć nikt tego nie chce. A w ogóle z powodu braku sroćców (lub może na czujny wniosek!) zastępuje się pełnowartościowe tworzywa przedmiotami zamieszanymi z popiołami i innymi "uzupełnieniami" co powoduje wycieranie się i zużywanie w błyskawicznym tempie i tak już znajdujących się w fatalnym stanie istotnych części maszyn. Wymyśla się i wykonuje formy ogrzewane grzałkami lub sterowane hydraulicznie mimo że brakuje grzałek do maszyn które w ogóle nie są dostosowane do współpracy z tymi formami. Z powodu braku krajowych detali do maszyn większość pracuje wbrew przepisom bhp. Brakuje np. wyłączników krańcowych, plexi-glasu na osłony, przycisków sterowniczych, żarówek sygnalizacyjnych itp.

Chaosu, bałaganu, brudu i niegospodarności na wydziale tworzyw dopełnia obraz wyrobów powliskanych między maszyny, porozrzucanych, leżących niejednokrotnie w wodzie, która wylewa się przez niedrożnie i za wąskie kanały ściekowe. Dodajmy do tego pijaństwo (każdego dnia można znaleźć ok. 40 pustych butelek powliskanych pomiędzy maszynami), pijaństwo "wspomagane" przez służby bhp i majora sprawującego funkcję dowódcy obrony cywilnej zakładu a także przywódców neozwazków i będziemy mieli prawie pełny obraz funkcjonowania II etapu reformy w "Artechu". Nieprzemyślane, a wręcz głupie decyzje zmiany produkcji bardzo często np. zakłada się na maszyny zupełnie niepotrzebne formy po to tylko, by wyglądało że maszyna jest obłożona, brak troski o warunki pracy, higienę i potrzeby ludzi oto "wymierne" efekty reformowania gospodarki w PRL-owskim, bo "Artech" nie jest przecież wyjątkiem, wydanu.

1988. 06. 21

Pesymista.

Od redakcji! Listem nasze Czytelnika zapoczątkowujemy prezentacją szczególnie dramatycznych przejawów niszczenia gospodarki polskiej przez władze komunistyczne. "Artech" rzeczywiście nie jest wyjątkiem. Piszcie więc do nas o tym co boli, oburza, denerwuje. My nas należy obciążać odpowiedzialnością za kryzys, nie nasze rzekome leniwość i "przejadanie" kredytów. Czekamy na listy.

OSTATNIO PRASA OFICJALNA ROZPISUJE SIĘ NA TEMAT "KONSTITUCJI POLSKIEJ GOSPODARKI", JAKĄ MA BYĆ- WEDLE TEJŻE PRASY -PRZYROTOWYWA NA WŁASNIE USTAWA O ZASADACH PODEJMOWA - NIA DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ.Czegóż ta "konstytucja" nie ma przynieść!Jakby się czy - tało programy "Solidarności"-i- zasadą równości sektorów,zasadą "dozwolone jest wszys - tko,czego nie zabrania prawo",zwykle ewidencjonowanie działalności gospodarczej (z pewnymi wyjątkami) zamiast wydawania koncesji,dobrowolność a nie obligatoryjność zrzeszania się.Itd.,itp . Można by powiedzieć: to jest to,czego chcieliśmy...

KROK wstecz

prywatna własność produkowa.Socjalizm nie polega na trwałym,harmonijnym imi

A jednak zapowiedzi te nie wywołują jakoś entuzjazmu, zainteresowani słuchają tego sceptycznie.Przeczułeni? Nie.Zapewne czytali rozmowę, jaką oficjalny poznadek tygodnik "Wprost" (nr 14 z 3.04.88.) przeprowadził z marksistą, profeso-rem JAROSŁAWEM ŁADOSZEM, dyrektorem Instytutu Filozofii Akademii Nauk Społecznych, odnoszącą się m.in. właśnie do tych kwestii. Zagadnięty przez dziennikarza nawiązaniem do leninowskiej formuły "krok wstecz, aby później zrobić dwa kroki naprzód" i pytaniem, czy rynek lub obcy kapitał są odstępstwem od socjalizmu, które kiedyś zostały nie przewyżnione, czy też świadectwem zmiany jego charakteru, prof.Ładosz od- - wiada:

- Wolałbym tę pierwszą formułę.(...)Fakt, że w konkretnej sytuacji trzeba tolerować a nawet rozszerzać pole działania tzw.sek - tora nieuspołecznionego, nie świadczy przecież o rozwoju socjalizmu.Może to być natomiast, jak panowie określiliście, cofnięcie się, aby pójść naprzód.(...) Co do naszych drobnych kapitalistów - myślę, że możemy im powiedzieć, że nie zamierzamy ich wyłączać na siłę, lecz zwyciężyć drogą konkurencji.Przecież już Engels w "Zasa - dach komunizmu" pisał, że po dojściu do władzy komuniści nie zlikwidują od razu własności prywatnej.Będzie to następowało stopniowo.

-Wszystko to brzmi pięknie,w praktyce jed - nak usprawiedliwia po prostu niestabilną politykę wobec sektora prywatnego... - Przeciwnie,zasada jest tu stabilna.Jeśli natomiast ktoś przez stabilność rozumie gwarantowaną wieczność pewnych szczegóło - wych reguł,to jest naiwny.Gwarancje pot - rzebne są dla pewnego okresu historycznego, a muszą być wystarczające, by drobna

-zym współistnieniu trzech sektorów.

Jasne? Myślę, że dostatecznie jasne.Tak na - prawdę nie ma mowy o równości sektorów. Sektor prywatny jest potrzebny "na pewnym etapie historycznym",ale nie ulega wątpli - wości, że zgodnie z Engelsem, zostanie zli - kwidowany.Stopniowo.Czy tak, czy tak jed - nak, jest to tylko kwestia tempa.Zasada "dozwolone to, co nie zakazane" także nie jest warta funta kłaków.Wystarczy bowiem zmienić prawo, co w realsojalizmie jest zwykłą czynnością biurową -i zakazać cze - go się chce.Ewidencjonowanie zamiast wyda - wania koncesji? -Wystarczy rozszerzyć li - stę wyjątków.Dobrowolne zrzeszanie się? Wystarczy utrzymać pośrednictwo np. w przy - dziale surowców.Itd.itp.

Pan Urban, podczas swojej konferencji z 31 maja, stwierdził, że "wspólna platforma" opo - zycji (chodzi o tę, przygotowaną dla wice -premiera Sadowskiego) -"formułowała postu - laty dotyczące reformy gospodarczej ży - cem przepisane z przyjętego i realizowa - nego programu reform, tego właśnie, który władze ogłosiły i podały bojkotowanemu przez opozycję referendum.Było to dziwne, bo po co żądać tego, co wystarczy wesprzeć!"

Otóż szanowny panie rzeczniku.Pewne elemen - ty programu istotnie zostały przepisane, lecz przez władze, z programu "Solidarność - ci".Poza tym jednak -nie wystarczy przepi - sać program.Trzeba go chcieć i umieć zrea - lizować.Poza tym jeszcze - wcale nie jest obojętne k t o co realizuje.

Opozycja, w tym i "Solidarność" ma wszelkie powody aby mieć pewność, iż każde reformy przygotowywane i realizowane przez władze są owym leninowskim krokiem wstecz, wykony - wany po to, by pójść dwa kroki do przodu. To znaczy -aby tym skuteczniej zniszczyć wszelką prywatną przedsiębiorczość (by o - graniczyć się do poruszonego tematu).Opo - zycja nie bojkotuje reform, lecz tych, któ - rzy chcą je zadeptać -i -nie odwołaniem krok do tyłu i dwa do przodu, i nie godzą się, aby reformowanie gospodarki było poddane rzeczywistej kontroli społecznej. Opozycja, i wszyscy zresztą rozsądni ludzie bardziej wierzą tu prof.Ładoszowi niż panu. (STAŻYSTA)

wokół nas + + + wokół nas + + + wokół nas

**O D C I S K I
CZERWONEGO
KAPTURKA**

1 czerwca KRZYSIEM SKIRA, TOMEK GADUŁA i DOROTA WISOCRA weszli na dach Czerwonego Kapturka przy DH "Magda". Rozwinęli transparent "Prez z Czerwonymi Kapturkami", rozrzucali cukierki, księżki i bajki dla dzieci i okazjonalną (święte dziecko) bibułę, śpiewali "Starego Niedźwiedzia". Było beztrosko i wesoło, kupa śmiechu i dobrej zabawy, czynną przysiadacza ok. 1.000 - osobowa publiczność włączająca się do zabawy, oddarowująca wykonawców kwiatami. Tak się zapisał w pamięci widzów pierwszy w Łodzi happening Galerii Działalności Muzycznych, uliczna zabawa dzieci z NZS i Ruchu "WIP".

Zapisały się w pamięci także 2 kompanie ZOMO, które przybyły po pół godzinie, aby pochwylić happeningów. Niebiescy rycerze mieli wyraźnie odcienione na czołach ślady czerwonych kapturków. Rzecz skończyła się happeningiem aresztów (48 godz.) i przed kolegiem czerwonekapturkowym, które zatrzymało sobie od Krzyska i Tomka po 40 tys. zł, a od Doroty - 35 tys. (Oskarżenia z art. 51, §1 KW - o chłabiństwo).

Zaskoczyła nas nie tyle reakcja ZOMO i kolegium, ile niektórych tzw. opozycjonistów i liderów w tajnych konsektach, iż "wchodzenie na dachy w stroju nie zmienia", że cała sprawa to kretynizm, wznawianie społecznych pieniędzy i autoreklama potrzebna happe-rom dla łatwiejszego uzyskania asyłu przy wyjeździe na Zachód.

Cóż, trzeba być cierpliwym. I że odciski poszli zejdą z zatrzymanych osób strażników o pozycyjnej czystości.

CZERWONY KAPTUR

**BIDE & PAREK
PO ŁÓDZKIM**

W ramach "Święta ulicy Piotrkowskiej" (11-12.06), która miało pokazać i odziancom przybyła na "Interfashion", że Łódź jest wesoła, kolorowa i miła, władze łankami pozwoliły studentom na występy na wolnym powietrzu - na Piotrkowskiej przy Klubie "77". Niekonwencjonalne, posabione sztampy produkcje przy -padły do gustu publiczności, tym bardziej, że za zgodą władz, próbowano przy ich okazji przeprowadzić coś w rodzaju Hyde-Parish, ogłaszając iż jego uczestników nie obowiązują cenzura polityczna. No i fajnie było.

Rychło jednak okazało się, że ważniejsza niż cenzura polityczna jest cenzura p o l i c y j n a. Pierwszego dnia MO próbowała szybciej niż przewidziano zakazać występów, do czego nie dopuściła publiczność, drugiego dnia jednak stróża porządku przewalili koncert grupy rockowej BIA-OWO, który zapowiedziany został utwór "Fieriestrojka rock and roll". Organizatorzy nie odwołali dozwoleń się do Gorbaczowa i niepieriestrojny - je gładki wysiadają z astrady grającego z grupą KRZYSKA SHINE i zorganizowały wocne uderzenia w milijonajskie apale. I chociaż ten wytryk był dziełem MO, DUSW Bródnieście i były oficjalna akcja za organizatorów sceny za dopuszczenie do wytryków. SMURF

**REWELACJA NA
LUMUMSKIE**

17 czerwca w III BS UL przy ul. Lumumby 8B w asyście kierowniczkii akademika (kandydatka na radną) przeprowadziła rewizję w pokojach zamieszkałych przez członków NES Wydz. Prawa i Admin. UL w pokoju KRZYSKA BUDKA, członka - ka - natotydeła NES na upadłe prawa znalezione ulotki przedwyborcze i egzemplarze "Głosu Łódzi". Podczas 10-godzinnego przesłuchania na Łódzkiej Krzyska straż - siono wyłączeniem ze studii, pobiciem itp. Zwolniony po 24 godz., został wezwany ponow - nie na 29.06. Mimo straszenia, gróźb, odwołał swoje wcześniejsze zeznania. Zapowiedziane na kol. 5.06.08. Opiekunem UL z ramienia SB jest kpt. S. Cielecki. X

SASIEDZI - SASIADOWI

Informujemy, iż sierżant MO, MARIUSZ PŁOCZEK, który walczył się brutalnie biciem 1-1-1, w tym i kobiet w dn. 1 i 3.05 br. przy tablicy poświęconej poległym stoczniakom miesięczna w Łodzi przy ul. P. Stoczniarskiego 6 m.41 bl.214 (przy ul. Balonowej). Postaramy się umilić mi ły - cie w ramach dopuszczonych prawem.

SASIEDZI

FPS w EDUNSKIEJ WOLI

Podregion Zduńska Wola Włoczyńska Fundacja Pomocy Społecznej.
Wpłaty: Lokomotywnia Karłowicza 16000
Indywidualnie 14700

Razem - 30.700 zł. Celem FPS jest udzielanie pomocy represjonowanym i ich rodzinom.

Podkomisja "S"
Eduńska Wola

POTWIERDZENIA: AMI dziękujemy za następane DIREKTOR:- 2,0, ŚNIEŻKA :- 1,5, MARCHLEWSKI :- 1,0.

KOMUNIKAT REW "S" ZŁ prosi przedstawicieli MKK i MK"S" o wyjaśnienie decyzji, o której informuje "SW" nr 95.

Za RWK "S" Ziemi Łódzkiej
Jerzy Dąbziński

22.06.88 R. Ryszard Kostrzawa

Numer zamknięto 19.07.